

Dodatek nadzwyczajny

Nr. 258

Piotrków, Sroda 13 Listopada 1918 roku

Rok IV.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Rada Regencyjna wydała wczoraj następującą odezwę do narodu polskiego:

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego!

Wobec grożących niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju.

Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelną dowództwo Wojsk Polskich jej podległym, brygadjerowi

Józefowi Piłsudskiemu

Po utworzeniu rządu narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swoimi poprzednimi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, brygadjer Józef Piłsudski, władzę wojskową będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej temuż rządowi narodowemu obowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie dn. 11 listopada 1918.

Podpisani: *Arcyb. ks. Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław ks. Lubomirski, Józef Piłsudski.*

Komendant Piłsudski wydał odezwy następujące:

I.

Rada Regencyjna zwróciła się w dniu 11 listopada 1918 r. do mnie z prośbą o podjęcie się utworzenia Rządu Narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swą władzę.

Porozumiałem się również z Tymczasowym Rządem Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw celem poznania ich zapatrywań na tę sprawę.

Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 12 listopada 1918 r.

II.

Obywatele i Obywatelki!

Od dziś obejmuję naczelną komendę nad siłą zbrojną Polski.

Wielki przewrót w Niemczech postawił na straży interesów narodu niemieckiego rząd ludowo-socjalistyczny.

Okupacja w Polsce przestaje istnieć.

Zołnierze niemieccy opuszczają naszą ojczyznę.

Rozumiem w pełni rozgoryczenie, jakie we wszystkich kołach społeczeństwa obudziły rządy okupantów.

Pragnę jednak, abyśmy nie dali się porwać uczuciom gniewu i zemsty.

Wyjazd władz i wojsk niemieckich musi odbyć się w najzupełniejszym porządku.

Nikt niepowołany niema prawa występować z jakimkolwiek zarządzeniami w stosunku do uchodzących żołnierzy.

Radzie żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niemiecki w Warszawie, wskazałem, by w okresie, niezbędnym dla ukończenia odjazdu rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech.

Obywatele! Wzywam Was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju, jaki powinien panować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świętej przyszłości.

Józef Piłsudski

Warszawa, 12 listopada 1918 r.

Na Zachodzie zawieszono broń

Amsterdam. Foch wysłał następujący radiotelegram do głównodowodzących:

Działania wojenne zawieszono zostają na całym froncie o godzinie 11 przed południem według czasu francuskiego.

Wojskom koalicyjnym nie wolno do czasu nadejścia nowego rozkazu przekraczać linii, do której dotarły w dniu tym i o oznaczonej godzinie.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo. Wielka kwatera główna donosi:

Z powodu podpisania warunków zawieszenia broni, dziś w południe kroki nieprzyjacielskie na wszystkich frontach zostały zawieszono. Pierwszy generał-kwatermistrz *Groener*

Niemcy przyjęły warunki rozejmu

Berlin. Rada sekretarzy stanu przyjęła w całości warunki zawieszenia broni, podyktowane przez gen. Focha.

Na skutek układu o rozejmie zaprzestano dnia 12 listopada o godz. 12 w południe kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.

Koalicja nie zawrze pokoju z bolszewickimi Niemcami

Berlin. Poseł niemiecki w Hadze donosi, że według wiarygodnych informacji z kół koalicyjnych, koalicja nie zawrze pokoju z bolszewickimi Niemcami, w państwie bowiem takim nie znalazłaby się władza rządowa z powagą i dłuższem trwaniem, z którą liczyć by się można było

Depesze Pady Regencyjnej do Krakowa, Poznania i Paryża

Prezydjum komisji likwidacyjnej
Kraków

Okupacja niemiecka przestaje istnieć. Komendant Piłsudski przybył do Warszawy. Wzywamy wszystkich zebranych przedstawicieli stronnictw do Warszawy dla utworzenia Rządu Narodowego. Równobrzmiący telegram wysyłamy do Poznania do kół polskich poselskich.

Rada Regencyjna

Okupacja niemiecka przestaje istnieć. Komendant Piłsudski przybył do Warszawy. Wzywamy wszystkich zebranych przedstawicieli stronnictw do Warszawy dla utworzenia Rządu Narodowego. Równobrzmiący telegram wysyłamy do Krakowa, do kół polskich poselskich.

Rada Regencyjna

Wolny dostęp koalicji do Polski

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Artykuł 16 warunków zawieszenia broni głosi:

Koalicji przysługiwać ma prawo wolnego dostępu do obszarów opróżnionych przez Niemców na ich granicach wschodnich, a to drogą przez Gdańsk i przez Wisłę, aby móż ludność tych obszarów zaopatrywać, lub w jakimkolwiek innym celu.

Komendant Piłsudski wyraził życzenie, aby młodzież kl. 7 i 8 szkół średnich nie brała udziału w obronie narodowej i kontynuowała naukę.

Donosi o tem wczorajszy »Kurjer Poryanny«.

Cesarz Karol abdykował

Wiedeń, 12-XI—P.T.A.

Cesarz Karol wystosował manifest w którym—pisze:

Zrzekam się wszelkiego udziału w sprawach państwowych, a równocześnie zwalniam z urzędu mój rząd austriacki.

Oby lud niemieckiej Austrii w zgodzie i pojednawczości otworzył i umocnił nowy porządek.

Szczęście mych ludów było od samego początku celem moim najgorętszym życzeń.

Niemcy błagają Wilsona o złagodzenie warunków

Berlin Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Solf przesłał sekretarzowi stanu Lansingowi radiotelegramem następującą notę:

Rząd niemiecki otrzymał warunki zawieszenia broni. Po pięćdziesięciu miesiącach blokady warunki te, szczególnie wydanie środków komunikacji i utrzymywanie wojsk okupacyjnych przy równoczesnym utrzymaniu blokady uczyniłyby rozpaczliwą sytuację żywnościową w Niemczech i równałyby się śmierci głodowej milionów.

Musieliśmy warunki przyjąć, zwracamy jednak prezydentowi Wilsonowi uroczyste uwagę, że przeprowadzenie tych warunków stworzy w ludzie niemieckim coś przeciwnego do owego nastroju, który jest założeniem zbudowania nowej wspólnoty ludów: tworzy rękojmię trwałego pokoju, opartego na prawie.

Naród niemiecki zwraca się w ostatniej godzinie jeszcze raz do prezydenta Wilsona z prośbą, aby użył swego wpływu u sojuszników w kierunku złagodzenia niszczących warunków.

Cena numeru 40 hal.

Podpisujcie polską pożyczkę państw!

12/15/00
12/15/00

Dodatek do № 258 „Dziennika Narodowego”.

Konstytucja Królestwa Polskiego

W № 302 „Kurjera Warszawskiego” prof. dr. Zygmunt Cybichowski, twórca planu i głównej treści konstytucji Królestwa, zamieścił wyjaśnienie, dotyczące poszczególnych rozdziałów projektu konstytucji, które w streszczeniu podajemy poniżej, zaznaczając, że komisja sejmowo-konstytucyjna b. Tymczasowej Rady Stanu przyjęła już rzezony projekt.

Układ konstytucji jest prosty. Po krótkim rozdziale pierwszym, który pod nagłówkiem: „Państwo Polskie” stwierdza, że państwo polskie jest niepodległe i ma charakter konstytucyjny, następuje rozdział o królu, potem o regencji i opiece, o sejmie, o ministrach, o sądach, o samorządzie, o prawach i obowiązkach obywateli.

Razem liczy konstytucja 9 rozdziałów i 151 artykułów, przeważnie krótkich.

Olbrzymia większość społeczeństwa polskiego wyznaje religję rzymsko-katolicką. Dlatego konstytucja żąda, aby monarcha i jego rodzina należeli do tego wyznania i ogłasza religję rzymsko-katolicką religią stanu.

Żadna religia nie może być państwową, bo państwo nie ma religii; religię ma ludność, w państwie mieszkająca.

Przepis o religii stanu ma więc tylko to znaczenie, że zgodnie z charakterem większości społeczeństwa uroczystości państwowe mogą być połączone tylko z obrządkami rzymsko-katolickimi. Przykładem jest koronacja, która odbywa się w ten sposób, że, tylko w formie uroczystych, w pierwszym dawnym państwie, w państwach, które nie miały, w znaczeniu jednej religii, krzywdzi innych religii, a wolności wyznań i autonomiczności i związków religijnych.

Państwo jest monarchją, ale dziedziczą, ale porządek dziedziczenia nie jest ustalony. Komisja zrazu postanowiła, że tron polski może objąć tylko mężczyzna, ale później, nie chcąc utrudniać wyboru dynastji, komisja uznała zdolność kobiet do objęcia w razie wygaśnięcia linii męskiej. Ponieważ jednak w sprawie zdolności sukcesyjnej kobiet obowiązują różne systemy, a wybór odpowiedniego na podstawie zasad abstrakcyjnych nie jest możliwy, komisja przekazała sprawę pierwszemu sejmowi.

Naród w postaci sejmu ma wybrać pierwszego króla, ustalić skład dynastji i porządek dziedziczenia tronu. Tak opiewa artykuł 146. Konstytucja zarządza, że małżeństwo króla wymaga uprzedniej zgody sejmu. Przepis ma zapobiec wprowadzeniu na tron poddanej nieprzyjaznego mocarstwa. Sankcja przepisu jest bardzo silna. Monarcha, który żeni się bez zgody sejmu, traci koronę.

Wielkie znaczenie mają też postanowienia konstytucji, że król winien stale zamieszkiwać w granicach państwa i nie może bez zgody sejmu, być naczelnikiem innego państwa. Monarcha polski ma rządzić krajem nie z odległości przez wicekróla lub namiestnika, lecz rezydować musi na polskiej ziemi.

Sejm Królestwa składać się ma z dwu izb: senatu i izby posejskiej, jak było za dawnych czasów.

Prawo wyborcze jest, według projektu komisji, powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i stosunkowe. Każdy obywatel, mający 25 lat wieku, ma prawo wyborcze, choć nawet czytać i pisać nie umie.

Komisja przyjęła system wyborów stosunkowych, czyli proporcjonalnych w formie łagodnej. Zasada proporcjonalności, uchodząca w oczach przeważającej liczby publicystów za najlepszą, wywiera dobitny wpływ w razie utworzenia wielkich okręgów wyborczych, np. 10-mandatowych. Komisja przyjęła zasadę trymandatowych okręgów, liczących 160—200 tysięcy mieszkańców, tak, że jeden poseł przypada na 60.000 ludności.

O senacie traktują artykuły konstytucji: 47 i 48. Według tych przepisów jest połowa senatu obieralna. Czwartą część tych senatorów wybierają właściciele większej własności ziemskiej, czwartą organa samorządu wiejskiego.

Pozostałą liczbę senatorów z wyborów obierają organa samorządu miejskiego, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych, właściciele przedsiębiorstw handlowych i wyższe instytucje naukowe — w stosunku 6 do 5 do 1 do 4, to znaczy, jeśli organa samorządu miejskiego obsadzą 12 krzesel senatorskich, to właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych wybrać będą mogli 10 senatorów, właściciele przedsiębiorstw handlowych 2, wyższe instytucje naukowe 3.

Drugą połowę senatu stanowią wryliści i nominaci; wrylistami są: pełnoletni książęta krwi (to znaczy członkowie dynastji panującej), arcybiskup warszawski, oprócz tego prezydent najwyższego sądu, prezydent najwyższego trybunału administracyjnego i prezes najwyższego w państwie sądu.

Na czas piastowania urzędu senatora. Dalej senatorowie w liczbie 14, mianowani przez króla na 10 lat z pośród kandydatów, przedstawionych przez różne zrzeczenia, mianowicie: czterej mianowani na przedstawienie zrzeczeń rolników większych i drobnych, trzej: zrzeczeń handlowych i współdzielczych, trzej: zrzeczeń i związków zawodowych robotniczych, jeden — mianowany na przedstawienie zrzeczeń naukowych. Na pozostałe krzesła mianowani będą dożywotnio przez króla znawcy spraw państwowych i społecznych, potrzeb nauki i sztuki.

Liczebny skład senatu odpowiadać ma dwóm trzecim ustawowej liczby posłów, jeśli np. posłów będzie 200, senatorów będzie 135. Posłów wybiera się na 5 lat, senatorów na 10 lat, ale połowa senatorów wybranych ustępuje co 5 lat.

Izba poselska rozstrzygać będzie o kierunku polityki państwowej, senat może mieć tylko znaczenie instancji hamującej. Tak jest we wszystkich państwach konstytucyjnych. Izba niższa ma przewagę, tak też będzie u nas, choć konstytucja wyraźnie sprawy nie reguluje.

Projekt konstytucji przyznaje te prawa sejmowi Królestwa. W obu izbach wolno wnosić interpelacje do rządu. Po przeprowadzeniu dyskusji nad interpelacją lub odpowiedzią ministra, izba może uchwalić, że przyjmuje odpowiedź do wiadomości lub, że jej nie przyjmuje, albo wreszcie, że przechodzi do porządku dziennego z podaniem powodów lub bez ich podania. Jeżeli izba poselska dwie trzecie głosów, lub obie izby pro-

stą większością zażądają ustąpienia ministra, po przeprowadzeniu dyskusji nad całokształtem jego polityki, minister składa urząd.

Minister, winny pogwałcenia konstytucji lub innej ustawy, może być przez izbę postawiony w stan oskarżenia przed trybunałem stanu. Wtedy instancja bezstronna spór rozstrzyga.

Bezstronność sądów stara się konstytucja zabezpieczyć szeregiem przepisów o niezawisłości sędziowskiej. Sędziowie są samodzielni i niezawisli w wykonaniu swego urzędu i podlegają tylko ustawom.

Usunięcie sędziego z zajmowanego urzędu wymaga decyzji sądowej.

Rozdział o prawach i obowiązkach obywateli wylicza tradycyjne prawa i obowiązki poddanych państwa, stanowi, że wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa, zabezpiecza nietykalność osoby, jej własności, mieszkania, korespondencji, swobody wyrażenia myśli, stowarzyszenia i nauczania, wszystko w granicach ustawy.

Projekt konstytucji zawiera tylko najogólniejsze zasady; rozwinięcie przepisów wymagać będzie wydania maństwa ustaw i rozporządzeń.

Wojenne pomysły reformy szkolnej

(Sprawozdanie z głosów niemieckich)

Wśród Niemców hasło reformy szkolnej jest tak popularne, że i ci, co w domu zostali, i ci, co w świat poszli — nawet z bronią, o przebudowie szkoły myślą. Garść ich pomysłów i nam przydać się może.

Pełny plan zmienionej nauki przysłał z rowu strzeleckiego z pod Reims dyrektor gimnazjum bückeburskiego Dr Heeren swemu zwierzchnikowi, tajnemu radcy Dr. Heynachorowi. Plan swój podzielił na 3 części: troska o ciało, o wiedzę i zręczność.

Rozwój cielesny mają wspierać ćwiczenia na wzór zabaw ludowych. Dla celów już wojskowych ma być ćwiczenie w biegu, aby rozwinąć płuca i serce, dalej ćwiczenie oka w odgadywaniu odległości, pocnoży, strzelanie i musztra wojskowa.

W zakresie wiedzy zaleca zmiany w każdym kierunku. W ojczywym języku ma być odczytywane lektury dzieł literackich, przeznaczonych dla ludzi doświadczonych. Celem ma być opanowanie języka ojczystego w mowie i piśmie, a środkiem do tego celu będą swobodne referaty, ćwiczenia ustne i dyskusje. Nie chce sprawozdań z książek przeczytanych, lecz tylko z własnego przeżycia. Zabrania używać do pisemnych ćwiczeń klasyków, dla których ma się budzić miłość. W dziejach zaleca możliwie najmniej zajmować się dawnymi czasami, a więcej dbać o nowsze wieki, rozwijać w obrazach postęp kultury, rozwój narodu niemieckiego, dokładne zapoznanie z teorią państwa i ustrojami państwowymi. I geografia niech będzie ważnym przedmiotem, ale niech to będzie głównie handlowa i polityczna geografia, a przy każdym kraju niech będzie odpowiedź na pytanie: Jakie tam mamy interesy? W matematyce, stosowanej do praktycznego życia, kładzie wagę na kapitalizm i formy jego rozwoju. Podobnie przystosowuje fizykę i chemię do przemysłu narodowego. Język angielski przyswaja uczniom tylko o tyle, o ile praktyczne potrzeby tego wymagają.

Ważne jest jego przekonanie, że główne przechylenie się interesów niemieckich będzie do świata słowiańskiego i hiszpańskiej południowej Ameryki, przeto koniecznym będzie zapoznać młodzież z rosyjskim i hiszpańskim językiem. Francuszczyznę zostawia wolnej woli uczniów trzech klas najwyższych, taksamo czyni z łacińskim, gdyż łacina skończyła już swą rolę pośrednika kulturalnego, grezczyznę z hebrajszczyzną zostawia uniwersytetowi. Rysunki czyni obowiązkowymi na wszystkich stopniach, pielegnować każe śpiew pamięciowy i łączyć go z pochodami.

Roboty ręczne zaprowadza na wszystkich stopniach jako pracę drzewną i metalową wraz z poznaniem materiałów i ich ocenianiem. Pracownie szkolne są konie-

czne. Już też nawet szkolna młodzież miałaby się zapoznać z robotami wojennymi około rowów strzeleckich.

Nauka dziejów powszechnych w szkole powojennej znalazła reformatora w wybitnym pedagogu i uczonej, jakim jest znany szeroko Matthias. Jego uwagi w wydawnictwie „Wojna i szkoła” (Lipsk) zmierzają do tego głównego celu, izby wychowanek rozumiał zagadnienia dzisiejsze i w nich się umiał rozeznawać. Plan tej nauki podał już dr. H. Pöpperl w „Zeitschrift für das Realschulwesen”. W klasach niższych ma się zwrócić uwagę chłopca na miejsca, które mi się armje posuwają i pouczyć go o strategicznem znaczeniu dróg i twierdz (stałych i chwilowych), a posłużyć się mapami plastycznymi. Nowe ma być przedmiotem w bojach, w wojnach, w starciach, stale porównywanie dawnych z dzisiejszymi nie tylko co do jakości ale także trwania ich lub długości frontu. Jako osobliwość wprowadza czytanie ustępów z „Czerwonej Księgi” austriackiej i opisów z wojny teraźniejszej. Uczniowie mieliby gromadzić materiał słowny wojenny jak odezwy, ogłoszenia, sprawozdania sztabowe itd., aby im były kiedyś żywym wspomnieniem, jeśli już nie pamiętką.

A na wyższym stopniu będzie nowością przedstawienie podstaw i znaczenie dwuprzemierza i trójporozumienia. Dokładnie mają być zapoznani uczniowie z geograficznymi stosunkami monarchji, jak one same już wyznaczają zadanie dziejowe temu państwu, dalej jakie jest polityczne znaczenie Dunaju, wreszcie związek między aneksją Bośni i Hercegowiny a nienawiścią Serbji do Austro-Węgier. Nie pomijać też i kwestji narodowościowych. Ciekawie kończy swe myśli Pöpperl: „Nakoniec nie pominąłbym na podstawie dziejowych wydarzeń choć pokrótce zauważyć w klasie najwyższej, że walki orężne są uzasadnione i wskazać na zdanie Moltkego o niebezpieczeństwie zabagnienia świata, gdyby panował wiekiuisty pokój. Od tego zdania możnaby rozpocząć”.

Wzmocnienie czynnika narodowego w szkolnictwie średnim jako następstwo wojny obecnej głosi prof. Dr. B u d d e (w „Deutsche Blätter für erziehenden Unterricht”) w uwagach swych „O wpływie wojny na zmianę wychowania średnioszkolnego”. Skutkiem wzmożonego uświadczenia narodowego, które wyrazić się musi we wszystkich kierunkach życia kulturalnego narodu, w sztuce, nauce i t. d. wyrazi się narodowy duch także w wychowaniu szkolnem. „Posiadamy dotychczas tylko starożytno-językowe gimnazja i nowożytno-językowe niemieckiego”, powiedziano w Niemczech już na progu stulecia bieżącego. Szkoły średnie już powinny strawić ten chara-

akter międzynarodowy. muszą się już raz skończyć owe „szkoły uczonych, które więcej wartości przyznają uczonemu historycznemu wykształceniu, niż kształceniu ogólnoludzkemu, zrodzonemu z niemieckiego ducha”. Język ojczysty liczbą godzin nauki swej i znaczeniem musi stać się przedmiotem głównym i naczelnym. Z kulturą narodową muszą się uczniowie przez Szkoły zapoznać w pełnej całości, a nie w okruchach, jak się to dzieje dotychczas. Podstawę średniej szkoły stanowią będą: język ojczysty, religia i dzieje ojczyste, należycie zrozumiane.

Języki obce niechby zeszły na plan dalszy. Języki łaciński i angielski zostawia Budde między obowiązkowymi przedmiotami, ale grecki i francuski przesuwa do rzędu nieobowiązkowych. Łaciński jest za silnym spoidłem starożytności z nowożytnością, iżby się go wyniechało z nauki, ale ograniczyć go przecie trzeba, odrzucić przyjdzie frazes o „formalnym wykształceniu” przez gramatykę łacińską albo jej wartości dla logicznego wyowiczenia duchowego. Angielski język będzie nawet mimo pokonania anglików językiem w handlu światowym potrzebnym. Budde przez taką reformę w części filologicznej spodziewa się osiągnąć nowy typ szkoły średniej: gimnazjum niemieckie — jakiego pragnęli Nietzsche, Göring, Eucken i cesarz Wilhelm II wedle słów, przezeń w 1890 wypowiedzianych w zagajeniu obrad nad reformą niemieckiego szkolnictwa średniego.

Sprawa języków pojawia się kilkakrotnie w uwagach reformatorów szkoły średniej. Usunięcie francuskiego lub greckiego to rady negatywne. Są jednak i pozytywne, twórcze. Studium języków wewnątrznych w państwie — konieczność — wojnie, a — w pokoju — do przetrwania i rozwoju, niechże wszystkim wojskowych i ogólnie praktycznych. Trudności, na jakie się natknął żołnierz austriacki w obeowaniu z coraz to innym narodem, przekonany uniwersytecko nawet wykształconych oficerów, jak drogo zapłacili za wątpliwą dobroci poznanie greckiego, łacińskiego, francuskiego itd. Przystosujemy słowa poety, że cudze języki dobrze jest znać, ale swoje (państwowe) pożytecznie i koniecznie. Rzuciła tę myśl „Information” ogólnikowo, a zastosował zaraz do madyarszczyzny profesor greckiej wszechnicy Ferd. Bronner i przez łamy „N. W. Tageblattu” radzi wprowadzić ten język do planu naukowego tych szkół średnich niemieckich w Przedlitawji, w których nie uczą się drugiego języka krajowego.

Odwzajemniając się Bronnerowi wywa znowu madyarska „Eretí Ujsza” węgierskie ministerstwo oświatowe, aby w zamierzonej już reformie szkoły średniej koniecznie wprowadzić naukę języka niemieckiego i to w takim stopniu, iżby absolwent tej szkoły władał biegle językiem niemieckim. Ministerstwo odpowiedziało na to wezwaniu wiadomością, że zamierza ograniczyć jeszcze bardziej, niż dotąd grecką, a od pierwszej już klasy zaprowadzić obowiązkowe uczenie niemieckiego.

Tak to wśród szczerki jeszcze broni myśl, mówią i czynią niemcy dla powojennej szkoły. Cudze myśli znać nam nie zawadzi, czy z nich korzystać chcemy, czy też je od siebie odsuniemy. Mg.

Odosobnienie narodowej-demokracji

„Echo Polskie” z 19 go października stwierdza w artykule wstępnym, że narodowa demokracja jest coraz bardziej osamotniona zarówno w kraju, jak na emigracji. Na emigracji rozlatuje się Ra-

da polska Zjednoczenia Międzypartyjnego jak kupa liści pod silnym podmuchem wiatru. Natomiast po zjeździe, na którym wyłoniono Radę Polską Zj. Międzypartyjną organizatorowie kierunku chrześcijańskodemokratycznego stwierdzili, że udział w zjeździe nie brali, uczyniła to tylko grupa bez jakiegokolwiek upoważnienia. W Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi podniósł się silny protest przeciwko udziałowi w Radzie Polskiej Zjednocz. Międzypart. a jeżeli się zważy, że obok Komitetu Wykonawczego istnieje jeszcze na Rusi Centrala Demokratyczna, która reprezentuje poważną część opinii polskiej na Rusi, a oczywiście z Radą Polską niema nic wspólnego, to jest jasnym że większość opinii polskiej na Rusi wypowiada się przeciw Radzie Polskiej. Świadectwem tego jest również głos dwóch tak wybitnych i zasłużonych działaczy na naszych kresach, jak pp. Horwatt i Meysztowicz pozycja bowiem, jaką zajmują w społeczeństwie nie pozostawia żadnej co do tego wątpliwości, że głos ich jest miarodajnym dla większości naszego ziemiaństwa na Litwie i Rusi. Zresztą stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi, mimo, że wchodzi w skład Rady Polskiej, wyraźnie zerwało z nią kontakt na naradzie politycznej u Lednickiego w sprawie projektowanej w Ameryki Narodowej Komisji Wykonawczej i w sprawie Rady przy prezesie Komisji Likwidacyjnej. Gdy przedstawiciel Rady Polskiej p. Jezierski z protestem opuścił zebranie, p. Jaroszyński w imieniu stronnictwa Pracy Narodowej pozostał w złożonym oświadczeniu zaakcentował różnicę w poglądach z Radą Polską i wziął czynny udział w posiedzeniu. Z Rady Polskiej wystąpił również przedstawiciel Polsk. Tow. Patriotycznego.

Rada Polska Z. M. rozlatuje się zatem — jak kupa liści pod podmuchem wiatru — dookoła demokratycznego. W tych warunkach nie dziwnego, że prasa narodowa demokratyczna pracuje nad pozorem przynajmniej rozłamem w społeczeństwie, by choć w ten sposób osłonić swoje samotnienie. Robota ta oczywiście zwraca się przeciwko wszystkim, jest działaniem na szkołę publiczną, a postępuje się w niej zarówno prośbą, jak groźbą, a przede wszystkim insynuacją. Ale państwa — nie może mieć posłuchu nawiązywanie tych, których sejmownicy ideowi w kraju przeszkadzają ze wszystkich sił pracy państwowo-tworczej, propagując bierność, a którzy na emigracji, głosząc hasła hazardowego aktywizmu, weszli na drogę udaremniania pozytywnych poczynają polskich.

„Codex deperditus” Galla

„Lwowska Gazeta” wieczorna donosi o odkryciu i pozyskaniu dla Biblioteki Ossolińskich we Lwowie zaginionego rękopisu kroniki Galla. Bliższa informacja brzmi:

Biblioteka Ossolińskich pomnożyła ostatnio swe zbiory rękopisów naltykiem, na widok którego każdy bibliofil omal nie krzyknął z podziwu. Dyrektor Kętrzyński powiada o nim słusznie, że raz na dwieście lat zdarza się bibliotekom biały kruk o tak nieocenionej wartości. Skarbem owym jest rękopis kroniki Galla Anonima. Przywiozł go kustosz Dr Bernacki z Warszawy, gdzie udało się wydobyc go z ukrycia i pozyskać dla Lwowa. Chował się w ukryciu ów rękopis przez lat około stu. Historycy zawyrokowali o nim dawno, że jest „codex deperditus” i śladu po nim niema, chociaż wiadomo, że dawniej istniał. Kroniki najstarszego kronikarza Polski, nieznanego mianem francuskiego, który, jak wiadomo, w latach 1111—1113 spisał najdawniejsze dzieje Rzeczypospolitej („izby daremnie chleba polskiego nie jeść”) zna-

ne są trzy najstarsze rękopisy (wydania naukowe Bielowskiego, Finkla i Kętrzyńskiego), pochodzące z wieku XIV i XV, a to: 1. Kodeks zamojski z XIV w., 2. Kodeks Sędziwoja z Czechla z XV w., 3. Kodeks heilsberski z XV w. Otóż ten właśnie trzeci kodeks, uważany za bezwzględnie zaginiony, pozyskano obecnie dla zbiorów Ossolineum.

Kodeks heilsberski był najpierw w posiadaniu Piotra z Szamotuł. Spisano go, jak przypuszczają historycy w latach 1426-1471. W połowie w. XVIII wypłynął znówu na jaw w bibliotece biskupów warmińskich w Heilsbergu. Poprzednik X. biskupa Ign. Krasickiego, biskup Grabowski świadom znaczenia zabytku, zlecił uczonemu S. Lengnichowi ogłosić go drukiem. Wtedy w r. 1749 wyszło z druku pierwsze wydanie kroniki Galla Anonima. Znalazł się potem Gallus w bibliotece króla Stanisława Augusta w Warszawie, skąd znowu powędrował do słynnych zbiorów starożytności Czartoryskich w Puławach. Tu miał go w rękę Bandtke i korzystał zeń przy swem wydaniu kronikarzy polskich. Odtąd ginie ślad zabytku. Mówiono, że zginął w czasie insurekcji listopadowej i butwieje gdzieś w Petersburgu. Teraz dopiero w trzecim roku wojny wypływa na powierzchnię.

Dr. Ludwik Bernacki może być dumny ze swej szczęśliwej ręki w odkryciach, on to bowiem doszedł, że ów „codex deperditus” znajduje się w Krusznynie w zbiorach ks. Lubomirskich. Jest to foliant papiero-owy o 279 stronach, pisany w dwie przedziałki, około połowy, jak wspomniano, XV wieku. Pierwszą kartę zdobi barwny inicjał z litery O, jedyny niestety, inicjał w całym kodeksie; na resztę zostawiono miejsce, lecz ich już malarz wykonać nie mógł. Oprócz kroniki Galla znajdują się w kodeksie heilsberskim inne jeszcze „mo-

Po objęciu szkolnictwa przez władze polskie

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Józef Mikulowski-Pomorski wystosował do nauczycielstwa szkół elementarnych w Piotrkowskiem następującą odezwę:

Z dniem 1-go października zarząd szkolnictwa objęły władze polskie.

Ziścił się cel, o który daremnie walczyły pokolenia. Od ofiarnych poczynają i wysiłków jednostek, od pracy w podziemiach oświata polska przechodzi do jawnego, państwowego działania.

W tej przełomowej dla sprawy wychowania narodowego chwili zwracam się do ogółu nauczycielstwa: niech każdy wzbudzi w sobie poczucie wielkości przeżywanej doby dziejowej i ciężkiej na nim odpowiedzialności obywatelskiej, niechaj wbrew wszystkim piętrzącym się przed nami trudnościami i przeszkodami pracuje ofiarnie i niezłomnie, krzewi dookoła siebie miłość Ojczyzny, surowe poczucie obowiązku, ducha ludu i karności organizacyjnej i w ten sposób przyczynia się do wzniesienia wielkim zbiorowym wysiłkiem tego, co szczęśliwsze, wolne narody budowały w ciągu wieków — do wzniesienia własnej narodowej szkoły.

Przedstawicielem polskiej władzy państwowej w okręgu jest Inspektor Szkolny. W łączności z organizacja-

mi obywatelskimi — Radami w okręgach i Dozorami w gminach, wiążą one w jedną zorganizowaną całość pracę nauczyciela i społeczeństwa z działalnością Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na mocy przysługującej mi władzy, mianuję w Okręgu Piotrkowskim na stanowisko Inspektora Szkolnego p. Czesława Statkiewicza, do którego mają nauczyciele zwracać się we wszystkich sprawach, związanych z ich pracą i działalnością w szkole.

Dyrektor Departamentu Wyznań, Religijnych i Oświecenia Publicznego Mikulowski-Pomorski.

Inspektor Szkolny Okręgu Piotrkowskiego p. Statkiewicz, objawwszy urzędowanie, wydał do nauczycielstwa ludowego następującą odezwę:

Po wielu latach niewoli, w jakiej pozostawał naród polski, po wielu latach ucisku i prześladowań przez władze nam obce i wrogie — działwy naszej w szkole, skąd usuwano mowę ojczystą, ten skarb najdroższy każdego narodu, gdzie starano się zabić w duszy dziecka ducha polskości, obecnie szkolnictwo przeszło pod zarząd władz naszych Królewsko-Polskich.

Niechaj więc w tej chwili, kiedy odradza się szkoła polska, odrodzi się nasz lud polski, niech roznieci w sobie gorący ogień miłości dla wspólnej naszej Matki Ojczyzny, niech zrozumie potrzebę oświaty, która jest najpewniejszą dźwignią dobrobytu narodu i najtrwalszą ostoją siły i potęgi Państwa.

Ponieważ z dniem 1-go listopada rb. na mocy nominacji, udzielonej mi przez p. Dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, objęłam w zarząd szkołami i nauczycielstwem we wszystkich sprawach powiatu, powołuję się wyłącznie do mnie, a moje ściśle wykonywać. Wzrost i rozwój „Dziennika” Depart. W. R. i O. P. i Nauczycielstwa.

egzemplarz „Dziennika Urzędowego” zatrzyma Pan dla kancelarii gminnej, resztę zaś, jako też odezwy ze chce Pan rozesłać do wszystkich szkół swej gminy po jednym egzemplarzu.

Roczniki Dziennika Urzędowego mają być oprawione i przechowywane.

Inspektor Szkolny Statkiewicz

ROZMAITOSCI

— Nowy Corpus iuris canonici. W dniu onegdajszym odbył się w Wiedniu wykład inauguracyjny prof. teologii dra Ignacego Seipola na temat: Nowy „Corpus iuris canonici”. Prawo kościelne wchodzi w życie w przyszłym roku. Do nowości, jakie wprowadza, należy zniesienie przysięgi antymodernistycznej, zmiana postanowienia co do postu, unieważnienie wymuszonej przysięgi lub ślubowania, a także nowe przepisy cenzuralne.

— Miejski Urząd pośredn. małżeństw w Wiedniu. Projekt rządu węgierskiego, aby utworzyć państwowy Urząd pośrednictwa małżeństw, skłonił — jak się dowiaduje „Neues Wiener Journal” — zarząd m. Wiednia do poczynienia odpowiednich kroków, celem powołania do życia miejskiego Urzędu pośrednictwa małżeństw.

— Dwieście osób w płomieniach. Z Mikolajewskiem w samarskiej gubernji donoszą, że cztery marszowe rotę (wysyłano na front) dokonały pogromu składów monopolu wódczanego. Dziesiątki tysięcy wader spirytusu i wódki rozkradli żołnierze i ludność. Składy ploną. W płomieniach zginęło przeszło 200 osób. Miasto roi się od pijanych. Sklepy, banki i instytucje zamknięte.

— „Czarna ręka” w Rosji. W całej Rosji działają nagie zaczęły bandy rozbójnicze, używające nazwy „Czarna ręka”.

Wszyscy zamożniejsi ludzie otrzymują listy z żądaniem okupu, w przeciwnym razie bandyci grożą im śmiercią. Kilka takich „wyroków” już wykonano.